Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspęd. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać poosterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,253.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 30 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 11 marca 1933 r. | Rok XIII

PROPAGANDA HEIMATDIENSTU NA MAZURACH.

Miejscowość mazurska Burdąg obchodziła ostatnio 550-lecie swego założenia. Aczkolwiek miejscowość ta zamieszkała jest w 70 proc. przez ludność polsko-mazurską, z okazji tego obchodu propagatorzy Heimatdienstu zwołali zebranie na którem rzekomo w imieniu całej ludności powzięto rezolucję, kończącą się oświadczeniem: „My Mazurzy byliśmy, jesteśmy i chcemy być Niemcami". Kierownikami tego zebrania byli: znany z występów antypolskich i z procesu o pobicie Polaków w Jedwabnie wójt Otto oraz pastor Symanek z Jedwabna.

—o—

ZAMKNIĘCIE RYNKU POLSKIEGO DLA GDAŃSKIEJ MARGARYNY.

W związku z wypowiedzeniem umowy polsko-gdańskiej z 4 marca 1930 r. w sprawie kontroli środków żywnościowych prasa gdańska zwraca uwagę na następstwa, jakie wypowiedzenia te przyniesie dla gospodarki Wolnego Miasta. —

Wypowiedzenie umowy dotknie więc głównie gdański przemysł margarynowy nie mówiąc już o innych drobniejszych gałęziach gdańskiego przemysłu. —

W zakresie konsumcji margaryny Polska używa rocznie ca 8.000 ton, z czego połowę zapotrzebowania pokrywa sam Gdańsk. Podobnie ograniczony zostanie wwóz do Polski proszków do pieczenia (np. z fabryk Oetkera), czekolad itd.

—o—

NIEPRZYJĘTA DYMISJA.

WIEDEŃ Kanclerz Dollfuss w godzinach popołudniowych udał się do prezydenta republiki Miklascha i przedstawiwszy mu ogólną sytuację, a w szczególności sytuację parlamentarną, złożył dymisję gabinetu.

Prezydent dymisji nie przyjął i zapewnił rząd o swem pełnem dla niego zaufaniu.

—o—

WYTĘŻONA PRACA I SPOKÓJ DADZĄ CI DŁUGOWIECZNOŚĆ.

TOKIO. Bernard Shawy złożył wizytę premjerowi Japonji Saito, który jest zaledwie rok młodszy od znakomitego pisarza. Rozmowa którą prowadzili Shaw i Saito, dotyczyła przedewszystkiem **kwestji zdrowia i długowieczności**, przyczem obaj stwierdzili, że **najlepszym sposobem na zachowanie sił umysłu i ciała jest wytężona praca i spokój ducha.**

—o—

ZAJŚCIA NA POGRZEBIE.

BERLIN W Duesseldorfie w czasie pogrzebu członka szturmówki doszło do krwawych zajść. Przechodząccy ulicami kondukt, w którym uczestniczyli szturmowcy i Stahlhelm, ostrzeliwany był z domów przez komunistów.

W wyniku zajścia **jedna osoba została zabita, 6 rannych.** Policja aresztowała 50-ciu uczestników zajścia.

Planowany zamach na polskie składy amunicji w Gdańsku

WARSZAWA. Rząd Polski otrzymał w ostatnich czasach informacje, że elementy wywrotowe gdańskie zamierzają zorganizować zamach na półwyspie Westerplatte, gdzie znajdują się polskie składy amunicji i materjału wojennego pod ochroną nielicznego oddziału wojska polskiego. W związku z tem, dnia 6 marca br. zarządzone zostało czasowe wzmocnienie tego oddziału.

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku zawiadomił o tem zarządzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Sprzedał córkę za 60 zł.

W ub. piątek, dnia 3 bm. na targu w Zduńskiej Woli wydarzył się wypadek niezwykłej „tranzakcji". Niejaki J. Filiński, zam. we wsi Wojny gm. Zapolice sprzedał nieznanemu osobnikowi za 60 zł 12-letnią Marysię, swoją córkę, ledwo trzymającą się z wycieńczenia na nogach. Nowoczesnego handlarza niewolników aresztowano; nabywcy poszukuje policja.

Sensacyjna wiadomość londyńskiego pisma

LONDYN. „Daily Herald" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że atak na Westerplatte był przygotowany przez jedną z zakonspirowanych jaczejek, istniejących wewnątrz organizacyj hitlerowców. — Wszystko wskazuje na to, pisze „Daily Herald", że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu.

Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonane w ciągu zeszłego roku z najzimniejszą krwią liczne morderstwa.

Kierownicy partyjni mają bardzo słabą kontrolę nad tą bojówką. Ci sami ludzie przygotowywali pogrom żydów pod protekstem zainscenizowanego zamachu na Hitlera.

Oni to posłali do związku żydów niemieckich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociażby włos z głowy.

Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacji przygotowuje i wykonywa, wciąż jeszcze istnieje — stwierdza „Daily Herald" Zdecydowana ona jest nie pozwolić na żadne ograniczenie swojej działalności przez kierowników partji i zmierza do kompletnego wykonania wszystkich barbarzyńskich celów programu hitlerowskiego.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald" uczyniły w kołach politycznych wielkie wrażenie, zwłaszcza podkreślony przez „Daily Herald" związek pomiędzy planowaniem prowokacyjnego zamachu na polskie składy amunicji na Westerplatte a dokonanem prowokacyjnem podpaleniem Reichstagu.

Pozatem cała prasa w krótkich wzmocnienia policji w mieście.
i podaje zamiar Senatu gdańskiego — przekazania sprawy radzie Ligi Narodów oraz decyzję policji gdańskiej wzmocnienie policji w mieście.

—o—

Gwałty hitlerowskie nie ustają

ŻYDZI W NIEMCZECH ŻYJĄ W CIĄGŁYM STRACHU.

LONDYN. Dzienniki angielskie przytaczają **liczne fakty pobicia żydów przez hitlerowców**, które wywołały nawet interwencje dyplomatyczne. Ambasador amerykański w Berlinie Sackett zaprotestował w urzędzie spraw zagranicznych przeciwko pobiciu i sterioryzowaniu trzech żydów, obywateli amerykańskich.

Jeden z nich Natan Wolf, uprowadzony został z pensjonatu, w którym mieszkał do jakiegoś lokalu, gdzie go pobito i zmuszono do podpisania zeznania następującej treści:

„Jestem żydem. Odjadę pierwszym pociągiem do Paryża. Przyrzekam, że nigdy nie powrócę do Niemiec. Żadnego aktu gwałtu nademną nie dokonano i niczego mi nie zabrano". — Następnie Wolfa wywieziono do Gruenewalde i tam porzucono.

Dzienniki opisują także obszerne gwałty hitlerowców w państwach związkowych — Wirtenbergji, Hessji, Badenji, Bawarji, wyrażając pogląd, że Hitler wyraźnie dąży do opanowania połudnowych Niemiec i całkowitej centralizacji i unifikacji Rzeszy.

Ostateczny wynik wyborów w Niemczech

BERLIN. W wyborach do parlametu niemieckiego oddano ogółem **39.317.000** głosów, wobec 35.739.000 oddanych podczas ostatnich wyborów w listopadzie ub. roku. Na poszczególne partje oddano głosów (w nawiasach liczba z ostatn. wyborów):

Hitlerowcy	17.266.000	(11.737.000)
Socjaliści	7.177.000	(7.248.000)
Komuniści	4.845.000	(5.980.000)
Centrum	4.423.000	(4.231.000)
Bawar. partja ludowa	1.073.000	(1.095.000)
Nacjonaliści (Hugenberg)	3.183.000	(2.959.000)

Reszta przypada na mniejsze ugrupowania.

Mandatów otrzymają:

Hitlerowcy	288	(196)
Socjaliści	120	(121)
Komuniści	81	(100)
Centrum	73	(70)
Baw. partja lud.	19	(20)
Nacjonaliści	53	(52)
Niem. partja ludowa	2	(11)
Chrześc. socjalni	2	(5)
Partja państw. (demokraci)	5	(2)
Partja chłopska	2	(2)
Hanowerczycy	2	(2)
Właściciele winnic	1	(1)

Nowy parlament liczy 647 mandatów, dotychczas miał 584. Większość 324 mandatów posiadają partje rządowe (280 hitlerowców, 53 nacjonaliści). —

I W SEJMIE PRUSKIM ZWYCIĘŻYLI HITLEROWCY.

Sejm pruski przedstawia się po wyborach niedzielnych następująco:

Mandaty 472, dotychczas 423. — Większość absolutną mają partje rządowe (211 plus 43, razem 254, czyli 17 ponad potrzebną cyfrę).

Z 472 mandatów przypadają na:

Hitlerowców	211	(162)
Socjaliści	120	(94)
Komunistów	63	(57)
Centrum	68	(67)
Nacjonaliści	43	(31)
Niem. partja lud.	2	(7)
Chrześc.-socjalni	1	(2)
Hanowerczycy	1	(1)
Partja państw. (demokraci)	3	(2)

Na listy polskie padło 35.000 głosów.

Przywiązanie Hindenburga do „Stahlhelmu"

BERLIN. W urządzonym w Berlinie pochodzie formacyj **„Stahlhelmowych** wzięło udział **około 25 tys. uczestników** pod dowództwem Duesterberga, drugiego przywódcy Stahlhelmu. Oddziały, sformowane w 23 bataljonach, przedefilowały z Alei Zwycięstwa pod Bramę Brandenburską, na plac przed dawnym zamkiem cesarskim. Do zgromadzonych w Lustgartenie stahlhelmowców przemówił Duesterberg. Odczytano również powitanie prezydenta Rzeszy Hindenburga, **który zapewnia o swem przywiązaniu i solidarności z ideą Stahlhelmu.** W pochodzie wzięli udział trzej synowie byłego cesarza: Oskar, Eitel i były Kronprinz.

Ile głosów otrzymały listy polskie

BERLIN. W całym **okręgu opolskim na listy polskie padło 12.678 głosów.**

W okręgu **Hannower-miasto** na listę polską padło 149 głosów.

W okręgu **Szczecin-miasto** na listę polską padło 36 głosów.

W Westfalji południowej według ogólnego zestawienia na listę polską **padło 4.599 głosów.**

W okręgu I-ym Prus Wschodnich, według ogólnego zestawienia, na listę **polską padło 2.978 głosów.**

—:o:—

Wzrost głosów polskich

W wyniku wyborów do sejmu pruskiego **na listę polską na pograniczu padło 4.066**, z czego przypada na **Ziemię Złotowską 2.759, na Babimost 586, na Międzyrzec 579,** a reszta na inne powiaty.

W porównaniu z wyborami do Reichstagu w dn. 1 lipca stanowi to **wzrost głosów polskich o 159.**

Na listy polskie padło ogółem 27.643 głosy z 10-ciu okręgów.

Według urzędowego spisu listy polskie otrzymały 34.554 głosów.

1000 francuskich wojaków przybędzie na Pomorze

Energiczna propaganda turystyczna z naszej strony uczyniła w przyzwyczajeniach naszych przyjaciół z nad Sekwany i Loary — poważny wyłom. Oto bowiem w ciągu ubiegłego roku Polskę zwiedziło około 100 wycieczek francuskich od kilku turystów poczynając aż do 200 uczestników. Rekrutowali się oni z najróżnorodniejszych sfer i zawodów. Na szczególną uwagę zasługują duże wycieczki akademickie, dzienikarze, uczeni i parlamentarzyści.

Obecnie z inicjatywy FIDAC'u, na którego czele stoi w tym roku prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Górecki, organizuje się wielka wycieczka francuskich b. wojskowych do Polski. Początkowo projektowana była ona jako wycieczka kombatantów z Alzacji — jako symbol przyjaźni dwu krajów, które wiąże podobieństwo losów: wyzwolenia z pod jarzma zaborczego. Jednakże, gdy tylko wiadomość o zamierzonej imprezie dostała się do dzienników i organizacyj francuskich, zgłosiła się wielka liczba kandydatów z innych dzielnic kraju, tak, że wycieczka będzie miała charakter ogólno-francuski. M. in. wybiera się do nas szereg wybitnych dziennikarzy i publicystów, polityków itd.

Goście przybędą w końcu lipca, jadąc ze Strasburga przez Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację. Projektowany poprzednio przejazd przez Niemcy okazał się niemożliwy wobec nych- dai wrogich nastrojów nacjonalistów niemieckich względem Alzatczyków, — tembardziej, iż jadą oni do Polski. W kraju naszym wycieczka zwiedzi Śląsk, Tatry, Pieniny, Kraków, Toruń, Pomorze z Gdynią a wreszcie Warszawę.

Będzie to jedna z największych wycieczek zagranicznych do Polski, a największa z dotychczasowych francuskich do Polski — przypuszczalnie bowiem będzie liczyła do 1000 uczestników.

—o—

ZE SZTUKI JAPOŃSKIEJ



Na zdjęciu naszem widzimy wielki posąg Buddy nazywany Buddą o tysiącu ramion, dłuta znanych rzeźbiarzy japońskich Konu Takamura i Soraku Miki. Posąg ten ofiarowany został świątyni Daienji w Tokio jako votum przez hr. Chosei Ogasahava. Obok posągu stoją kapłani, twórcy posągu i ofiarodawca

Z całej Polski

— **Kartuzy.** (Balon niemiecki spadł pod Kartuzami). W piątek, dnia 3 bm. o godz. 16-tej spadł niemiecki balon doświadczalny bez gondoli w odległości około 3 km od Kartuz na polu rolnika Józefa Szroedera w Prokowskich Chróstach. Wraz z powłoką znaleziono aparat prawdopodobnie do znaczenia wysokości lotu balonu. Ze znalezionego pisma wynika, że balon został wypuszczony w Seddin (Pomeranja).

— **Baranowicze.** (Powieszenie morderców). Sąd doraźny w Nowym Gródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach skazał Szymczuka Józefa i Szafnica na karę śmierci przez powieszenie za popełnienie morderstwa na osobie 65-letniego Mikołaja Lesika. Wobec tego, że P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, Szymczuka i Szafnica powieszono.

— **Rybaki,** pow. kościerski. (Udusiła się grochem). Jednoroczna córeczka gospodarza p. Kąkola ze Starego Bukowca, która bawiła u swych dziadków, udusiła się przy jedzeniu grochu zanim wezwano pomoc lekarską.

KS. DR. ŁĘGOWSKI

LOURDES

V.

Krzak dzikich róż nie zakwitł. Zdawało się, że ks. proboszcz Peyramale ma słuszność uważając widzenia Bernadetty za przywidzenia. Ale w Lourdes zaczęto opowiadać sobie o nagłych uzdrowieniach, które nastąpiły po użyciu wody z groty do picia lub kąpieli.

Pierwszy został uzdrowiony kamieniarz Bouriette. Przed dwudziestu laty uszkodził mu odłamek kamienia oko tak, że zaniewidział na nie. Drugie oko zaczęło też słabnąć. Skoro usłyszał, że w grocie wytrysło źródło, posłał córkę po wodę i pełen ufności w skuteczność tej wody zaczął przemywać nią chore oko. Zaraz po pierwszem przemyciu oka spostrzegł, że zaczyna znowu widzieć. Kilka dalszych przemyć przywróciło oku normalną siłę widzenia. Gdy na drugi dzień spotkał lekarza Dr. a Dozous, zawołał uradowany:

— Jestem uzdrowiony!

— Niemożliwe, odparł lekarz, oko jest zniszczone.

— Proszę zbadać, woła kamieniarz.

Lekarz wyjął notesik i napisał na kartce: „Bouriette cierpi na nieuleczalne bielmo i nigdy uzdrowiony nie będzie". Następnie zakrył mu zdrowe oko i trzymał kartkę przed chorem okiem. Ku zdumieniu lekarza i osób, które na ulicy obóch obstąpili, Bouriette z łatwością odczytał słowa wypisane na kartce. Był naprawdę uzdrowiony.

Janina Crassus miała od dziesięciu lat bezwładną rękę. Zabiegi lekarskie były bezskuteczne. Zanurzyła rękę w wodzie u groty i ręka w tej chwili odzyskała pełną władzę.

Dwuletni Justyn Bouhohorts leżał w konaniu. Matka zrozpaczona pobiegła z dzieckiem do groty i włożyła je do wody jak lód zimnej. Dziecko ożyło i wróciło do zdrowia. Badał je Dr. Verger, profesor wydziału lekarskiego w Montpellier, i orzekł, że natychmiastowe uzdrowienie dziecka nie da się wytłumaczyć w sposób naturalny.

Wieść o tych uzdrowieniach rozeszła się po Francji a skutek był ten, że do Lourdes zaczęli zjeżdżać chorzy z dalekich okolic. Pątnicy zaś zaczęli wodę z groty zabierać do domu. Liczba uzdrowień rosła z tygodnia na tydzień, a dziś roczniki lekarskie zawierają nazwiska tysięcy uzdrowionych.

Przy grocie powstało bowiem biuro lekarskie, w którem bada się chorych przed uzdrowieniem i po uzdrowieniu. Po roku zjawiają się zwykle wyzdrowieni do ponownego badania, żeby stwierdzić, że uzdrowienie jest trwałe. Teraz dopiero wciąga się ich nazwiska do rejestru uzdrowień i przebieg choroby oraz uzdrowienia ogłasza w „Rocznikach Groty".

Ale kim właściwie jest tajemnicza Pani, którą Bernadetta widzi w grocie? Na zapytania dotąd nie dała odpowiedzi. W Lourdes powszechnie przypuszczano, że tajemniczą Panią jest N. Marja Panna. Wreszcie nadszedł dzień, w którym tajemnica miała być wyjawiona.

W dniu 25 marca ludność Pirenejów obchodzi uroczyście dzień Zwiastowania N. Marji Panny. Mieszkańcy Lourdes w tym dniu zwykle odbywali pielgrzymkę do Matki Boskiej w Garaison albo Bétherram. W r. 1858 odbyli poraz pierwszy pielgrzymkę do pobliskiej groty. Wśród nich była Bernadetta. Idąc ku grocie już z daleka widziała złocisty obłoczek a Panią zastała już w niszy. Uradowana oddała jej głęboki pokłon i zaczęła mówić różaniec. Podczas modlitwy przyszła jej myśl, żeby zapytać się Panią, jak się nazywa. Nabrała więc śmiałości i prosiła Panią o podanie nazwiska. Milczenie. Pyta po raz drugi. Milczenie. Pyta po raz trzeci. Teraz Pani stała się poważna i zdawała się korzyć przed Bogiem. Potem podniosła ręce i skrzyżowała je na piersi i spojrzała w niebo. Po chwili opuściła ręce ku dziewczynce i drżącym głosem powiedziała: Jam jest Niepokalane Poczęcie!

Bernadetta nie wiedziała, co te słowa znaczą, dlatego idąc do ks. proboszcza Peyramale, po drodze powtarzała ciągle: Jam jest Niepokalane Poczęcie. Ks. proboszcz dowiedział się teraz kim była tajemnicza Pani. Nauka, że Matka Boska od chwili swego poczęcia była wolna od zmazy grzechu pierworodnego, sięga Ojców Kościoła. Znajdujemy ją w pismach św. Ireneusza i Efrema. W średnich wiekach bronili jej Ojcowie Franciszkanie. Ostatecznie papież Pius IX. ogłosił dnia 8 grudnia 1854 r. naukę o Niepokalanem Poczęciu N. Marji Panny jako dogmat Kościoła katolickiego. W dniu 25 marca 1858 r. Matka Najświętsza potwierdziła prawdę dogmatu mówiąc o sobie: Jam jest Niepokalane Poczęcie! Nie powiedziała: Jam jest niepokalanie poczęta, przez co dałaby się też dostatecznie poznać, tylko powiedziała: Jam jest Niepokalane Poczęcie, żeby podkreślić przywilej, który od Boga tylko Jej był dany jako Matce Syna Bożego.

Na kościele św. Różańca wybił zegar godzinę 4-tą po południu. Głos jego zbudził mnie z głębokiego zadumania. Z przeszłości wracam do teraźniejszości. Wzrok mój pada na statuę Matki Boskiej w niszy. Tworzył ją rodak nasz Fabisz według opisu Bernadetty. Piękna jest, a jednak na jej widok zawołała Bernadetta: O, tamta była stokroć piękniejsza! Koło głowy Matki Boskiej czytam napis w złotych literach: Jesuis e'Immaculée Conception, czyli: Jam jest Niepokalane Poczęcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROLNIK



Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

Napisał inż. roln. L. Zielonacki

Zmianowanie czyli zastosowanie płodozmianu

Próchnice wytworzone tylko przez gnicie, są mniej wartościowe. Próchnica może dostarczyć roślinom pokarmów a głównie azotu tylko na skutek rozkładu. Próchnica rozkłada się szybciej w cieple przy dostępie powietrza i przy umiarkowanej wilgoci i obecności wapna. Z rozkładu powstaje kwas węglowy, amoniak itd. Skoro jest brak wapna w glebie może powstać kwaśna próchnica, która rozkłada części gleby skalnej silniej, niż nie kwaśne.

Kwaśne próchnice znajdujemy w torfach, mchach, łąkach. Gdzie dostateczna ilość wapna, nie ma próchnicy kwaśnej.

Próchnica zatrzymuje silnie wodę pęcznieje silniej niż glina, wysychając kurczy się, lecz zachowuje swoją pulchność. Próchnica spaja cząstki piasku — gleby gliniaste robi pulchniejsze, a piaski zwięźlejsze. Pochłania pokarmy dla roślin przystępne oddając je w rozkładzie dostępnym roślinem za pomocą kwasu węglowego. Grzybki i bakterje żywią się próchnicą i nie mogłyby bez niej żyć.

Woda z opadu jak: śniegu i deszczu przecieka do głębszych warstw złożonej z grubszych cząstek, zaś w glebie drobno-ziarnistej, kiedy jest zgużloną. Wilgoć warstwy wierzchnej rozdziela się w ten sposób, że nadmiar ucieka do niższych warstw a co pozostaje — wyparowuje, dlatego też łatwiej zmienia się wilgoć warstwy powierzchniej. Jeśli woda ściekająca natrafia na nieprzepuszczalne warstwy nagromadza się i wypełnia wszystkie szczelinki między cząstkami gleby przez co utrudnia dostęp powietrza, wodę taką nazywamy zaskórną.

Woda zaskórna może się podnosić wskutek wysychania wyższych warstw — wskutek tak zwanej włoskowatości. Im drobniejsze cząsteczki gleby, tem wyżej woda się podnosi. W glinach podsiąka ona z głębokości 2 metrów i więcej, przeciwnie na grubych piaskach nie podsiąka już na 50 cm. dlatego też w czasie posuchy wierzchnie warstwy otrzymują wilgoć swoją z dołu. Nie na każdej glebie łatwo dochodzi woda do roślin. Gdy wody w ziemi mało, to cząsteczki gleby otoczone cienką warstewką powłoczki wody trudno oddają wodę przylegającą silnie do nich, jeśli wody jest więcej powłoczki są grubsze i łatwiej odłączają się od ziemi. Woda w ziemi zawiera w sobie zawsze części rozpuszczonych składników ziemi np. na gruntach wapiennych — wapno, jest twarda. Skoro taka woda podsiąka do powierzchni przenosi z dolnych warstw do góry wapno, przeciwnie woda ściekająca do dołu, wypłukuje i rozpuszcza górne warstwy i przenosi niektóre składniki do dołu. Przeciw działają temu do pewnego stopnia właściwości chłonne, glinne i próchnicy, lecz trochę tych cząstek przejść może do niższych warstw.

Szczelinki między cząstkami ziemi są zapełnione powietrzem, im więcej wody wchodzi do ziemi tem więcej zostaje wypchnięte powietrze, gdy woda ścieka niżej, wchodzi znów powietrze. Z powodu nocnego oziębienia ziemi powietrze w niej kurczy się, a świeże powietrze z nadziemi napływa do gleby. Podczes dnia z zagrzanej ziemi wychodzi powietrze tak więc powietrze w ziemi jest ciągle mieszane a im ziemia pulchniejsza, tem łatwiej miesza się z powietrzem nadziemnem. Powietrze w glebie ma inny skład, niż powietrze nad ziemią i to dlatego, że tlen zostaje zużyty 1) przy butwieniu, zgniciu próchnicy 2) przez oddychanie korzeni, bakterji, za to powietrze w glebie ma w sobie więcej kwasu węglowego.

W ziemiach przewiewnych, powietrze gleby łatwiej się wymiesza z powietrzem nad ziemią i jest do niego podobniejsze. Im ziemia przewiewniejsza, tem więcej otrzymuje tlenu, innemi słowy przekonujemy się, że zaduża ilość wody w ziemi jest zabójczą dla rozwoju roślin z powodu braku powietrze.

Reasumując przekonujemy się dalej że gleba z samego piasku, samej gliny lub samej próchnicy dobrą być nie może Piasek sam jest przeważnie ubogi, słabo utrzymuje wodę, łatwo wysycha, nawozowych części nie chłonie. Glina z natury bogata — wodę zatrzymuje chciwie, pęcznieje, kurczy się, pęka i korzenie trudno przepuszcza. Sama zaś próchnica nie posiada wszystkich pokarmów dla rośliny, jest zbyt pulchna, luźna, rośliny w niej nie mają dostatecznego umocowania wodę bardzo chciwie zatrzymuje dla siebie, bardzo pęcznieje i silnie się kurczy. Gleba z piasku gliny, próchnicy i wapna może być jedynie dobrą glebą. Złe strony piasku pod względem zatrzymania wody, poprawia glina i próchnica — złe strony gliny pod względem wysychania i pękania poprawia piasek i wapno. Próchnica zaś oddziałuje korzystnie na piasek i glinę. Wapno pobudza próchnicę do dobrego rozkładu. Dobra gleba nie może mieć płytkiej wody zaskórnej, winna łatwo wodę przepuszczać, nie łatwo tracić przez parowanie. Powinna być przewiewna, by było dobre, zdrowe powietrze. Dobra gleba powinna łatwo się kruszyć narzędziami nie rozpadac się w kawały, lecz w drobne bryłki i nie rozpylać się.

—o—

KOMUNIKAT

Instruktora Rolnego

Poniżej podajemy treść uchwały w sprawie przerachowawczej, o której wspominaliśmy przed kilku dniami. Red.

UCHWAŁA

W sprawie przerachowawczej rolnika Ignacego Stycznia z Gostkowa pow. Toruń, przeciw Skarbowi Państwa Polskiego (Państwowemu Bankowi Rolnemu Oddział w Grudziądzu), przeciwnikom wniosku zastąpionemu przez Prokuratorję Generalną, Oddział w Poznaniu, Wydział Cywilny II b. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego Kutznera i Klebby, wskutek dalszego natychmiastowego zażalenia przeciw uchwale Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 26 lipca 1932 r. L. cz. I. l. T. 58/32 na posiedzeniu niejawnem odbytem w dniu 21 grudnia 1932 r. powziął następującą uchwałę:

1. W uzględnieniu dalszego natychmiastowego zażalenia wierzyciela, zmienia się uchwałę wyżej wymienioną w ten sposób, że zażalenie dłużnika przeciw uchwale Sądu Grodzkiego w Toruniu z dn. 23. stycznia 1932 r. zn. akt. 2. II. 207/29 oddala się na jego koszt.

2) Kosztów spowodowanych dalszem natychmiastowem zażaleniem nie policza się.

UZASADNIENIE

Na nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Gostkowo wykaz 71, której właścicielem jest wnioskodawca Ignacy Styczeń z Gostkowa pow. Toruń, zapisana jest na podstawie kontraktu rentowego z dn. 11 listopada 1910 roku zawartym między byłym właścicielem tej nieruchomości, Fryderykiem Rappem, a byłą Komisją Kolonizacyjną dla Prus Zachodnich i prowincji poznańskiej, w dziale II pod l. b. 2 na rzecz Skarbu Państwa renta roczna w kwocie 733 mk., którą dodatkiem do kontraktu rentowego z dn. 1 8kwietnia 1932 r. zawartym między Okręgowym Urzędem Ziemskiem w Poznaniu a wnioskodawcą podwyższono od dnia 1 października 1922 r. o 100% czyli do kwoty 1466 mk., przyczem zmianę tę wpisano w powołanej księdze wieczystej, nie wykreślając wpisu poprzedniego tj. kwoty 733 mk.

Wnioskodawca Ignacy Styczeń pismem z dnia 19 grudnia 1929 r. wniósł o przerachowanie powyższej renty po myśli § 2 i 34 rozp. Prez. Rzpl. z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, na kwote 0,75 zł. twierdząc, że na skutek podwyższenia pierwotnej wysokości renty tj. 733 do sumy 1466 marek, tylko ta ostatnia może być przedmiotem przerachowania, skutkiem późniejszego podwyższenia renty ,jako tytuł służący za podstawę do przerachowania w myśl § 2 wspomnianego wyżej rozp. przyjąć należy 1 października 1922 r. Przeciwnik wniosku w piśmie swem z dnia 25 sierpnia 1930 r. (k. 4) wniósł o przerachowanie spornej renty na kwotę 389, 12 zł. wywodząc, iż jako tytuł w rozumieniu ustawy z 14. V. 24 uważać należy kontrakt z 11. XI. 1910 r., a więc chwilę wstania pierwotnego zobowiązania, a nie konrtakt późniejszy z roku 1922, który jest dodatkiem do kontraktu z 11. XI. 1910 i który sporządzony w chwili postępującej szybko dewaluacji marki, nie był nowym samoistym tytułem, lecz opierał się na pierwotnym tytule z 1910 r., przyczem celem jego było zabezpieczenie i uchronienie Skarbu Państwa od strat skutkiem dewaluacji powstać mogących.

Zgodnie z wnioskiem przeciwnika wniosku Sąd Grodzki w Toruniu w dniu 23 stycznia 1932 r. sporną rentę przerachował na kwotę 389,12 zł.

Przeciwko tej uchwale wniósł wnioskodawca natychmiastowe zażalenie, w wyniku którego Sąd Okręgowy w Toruniu uchwałą z dn. 26 sierpnia 1932 r. zaskarżoną uchwałę w punkcie zmienił w ten sposób, że sporną rentę przerachował na kwotę 0,75 zł. rocznie.

Przeciwko tej uchwale wniósł przeciwnik wniosku pismem z dnia 7 października 1932 r. dalsze natychmiastowe zażalenie, które tak co do formy, jak i czasokresu poniesione zostało zgodnie z przepisami ustawy § 47 ust. 4 rozp. z 14. V. 24 o przerachow. zobow. pryw.-praw. i § 22, 27 i 29 niem. ust. o sąd. niespornem i które uznał Sąd w rzeczy samej za uzasadnione, ponieważ rozstrzygnięcie sądu zażaleniowego polega na naruszeniu ustawy. Wnioskodawca wnosząc o przerachowanie spornej renty na kwotę 0,75 zł. rocznie, parł żądania swoje na dwóch podstawach:

1) że postanowienie dodatku do kontraktu rentowego z dn. 18. IV. 23, którem podwyższono zapisaną rentę z kwoty 733 marek do kwoty 1466 mk. z skutkiem prawnym od 1. X. 1922, stanowią istotną zmianę pierwotnej umowy rentowej z dnia 11. XI. 1910 r. powodującą, że pierwotne zobowiązanie w kwocie 733 marek wygasło, aczkolwiek kwota ta nie została w księdze wieczystej wykreśloną, skutkiem czego tytułem stanowiącym podstawę do przerachowania miarodajną jest umowa z dnia 18. IV. 1932 r.

2) że w razie spłaty skapitalizowanej renty, kapitał abluicyjny obliczony będzie na podstawie podwyższonej renty. Wnioskodawca opierając żądania swoje na tych podstawach mylnie jednakże oceni pojęcie oraz znaczenie prawne tytułu, który w myśl § 1 Rozp. z 14. V. 24 stanowi podstawę przerachowania. W rozumieniu bowiem ustawy, jako tytuł uważać należy źródło prawne, powodujące skutki materjalne, a więc podstawę prawną na której mogą każdorazowo wolę swoją zmieniać. Ta podstawa prawna nie może i nie ulega żadnej zmianie prawnej dopóty ,dopóki strony zmieniając istniejący podstawy prawny nie zmieniają w ten sposób, iż nastąpiłaby zupełna zmiana podstawy prawnej, skutkiem czego powstałby nowy i inny od dotychczasowego stosunek prawny, opierający się i regulowany według inych przepisów prawnych. W niniejszym zaś wypadku zmieniły strony wprawdzie wysokość pierwotnego zobowiązania podwyższając je o 100%, lecz jednakże tem samem nie zmieniły ani nie naruszyły podstawy prawnej, która w dalszym ciągu pozostała tą samą. Na wyraźną i nieulegającą w tym kierunku żadnej wątpliwości wolę stron wskazuje również i ta okoliczność, że czynność prawna przez strony w dniu 11. IV. 23 r. zdziałana jest tylko „dodatkiem" do kontraktu z dn. 11. XI. 1910 r., co w sposób jasny potwierdza słuszność powyższych wywodów. Ze zaś dodatek ten nie może być przyczyną umorzenia dotychczasowego stosunku prawnego i nie może posiadać mocy konstytucyjnej, potwierdzone zostało orzeczenie Sądu Najwyższ. z dnia 1. III. 1929 r. (O. S. O. 1929 str. 524), gdzie Sąd Najwyższy wypowiedział zasadę, że umowie, którą podwyższono przedwojenną rentę z włości rentowej o 40%, podczas, gdy w tym czasie marka polska spadła do 1/600 części swej pierwotnej wartości, nie można przypisywać znaczenia definitywnego ustalenia wysokości renty.

ROLNICTWO DOMAGA SIĘ OBNIŻENIA TARYFY POCZTOWEJ.

Pomorska Izba Rolnicza z szczegółowo uzasadnionym memorjałem zwróciła się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wykazując dysproporcje zachodzące między spadkiem cen artykułów rolniczych a taryfą pocztową, i domaga się obniżenia taryfy pocztowej od marca r. b. o 50%. Izba Rolnicza zgadza się, wyrażając taki postulat, wszystkiemi kołami gospodarczemi Pomorza.

Rozwój działalności P. K. O. w r. 1932

Rok 1932 zamyka P. K. O. dalszym znacznym powiększeniem swego stanu majątkowego oraz rozwojem swej działalności, co znajduje swój wyraz w wynikach cyfrowych osiągniętych przez P. K. O. w r. 1932 w poszczególnych działach pracy.

Należy przedewszystkiem podkreślić bardzo znaczny wzrost i rozwój działalności oszczędnościowej P.K.O., który obserwujemy nieprzerwanie w ciągu całego 1932 r.

Kapitały oszczędnościowe, pochodzące od najszerszych warstw naszego społeczeństwa wzrosły w P. K. O. w r. 1932 o kwotę 115,4 milj. złotych. Przyrost ten jest większy od przyrostu w r. 1931 o 34,5 milj. zł., czyli o 43%. Porównując wynik osiągnięty w roku sprawozdawczym z wynikami lat ubiegłych, należy stwierdzić, że jest to wynik **najwyższy** w działalności oszczędnościowej P. K. O. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych wszystkich typów łącznie osiągnął w dniu 31. 12. 1932 r. stan 444,8 milj. zł., a łącznie z wkładami czekowemi kwotę 622,8 milj. zł. Jeśli zanalizujemy rozwój wkładów oszczędnościowych w poszczególnych miesiącach r. 1932, to zauważymy, że wszystkie miesiące roku sprawozdawczego wykazują stały przyrost. Przeciętny miesięczny wzrost kapitałów w r. 1932 w P. K. O. wynosi 9,6 milj. zł.

Liczba oszczędzających w P. K. O. wykazuje w roku sprawozdawczym również bardzo znaczny wzrost. W r. 1932 pozyskała P. K. O. 274.833 nowych wkładców. Czysty przyrost liczby nowootwartych książeczek w P. K. O., po uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych, wynosił w roku 1932 195.534 książeczki, jest więc to przyrost w dotychczasowej działalności P. K. O. nienotowany.

Przeciętny stan wkładów na jednej książeczce oszczędnościowej wynosi w roku 1932 — 467 zł. Kwota ta wskazuje, że suma 444,9 milj. zł. wkładów oszczędnościowych w P. K. O. składa się z wielkiej ilości drobnych kwot, które są wyrazem systematycznej oszczędności szerokich warstw społeczeństwa.

Dział ubezpieczeń na życie w P. K. O. wykazuje w roku sprawozdawczym dalszy pomyślny rozwój. W roku 1932 wydała P. K. O. 36.148 nowych polis ubezpieczeniowych na łączną kwotę ubezpieczenia 52 milj. zł. — Ogólna produkcja (brutto) Działu Ubezpieczeń na życie wynosiła w ciągu 4½ lat działalności — 114.268 polis na łączną kwotę ubezpieczenia 216 milj. złotych.

Ogólny obrót (gotówkowy i bezgotówkowy) P. K. O. osiągnął w ciągu r. 1932 sumę blisko 22 miljardów zł. Obrót bezgotówkowy wykazuje w roku 1932 — 14,7 miljardów zł. i stanowił blisko 68% ogólnego obrotu czekowego P. K. O.

Porównując obrót bezgotówkowy P. K. O. z obiegiem pieniężnym w Polsce przekonamy się, że gdy w r. 1926 przeciętny miesięczny obrót bezgotówkowy P. K. O. wynosił 55% obiegu pieniężnego, w r. 1927 — 67%, w 1928 r. — 74%, w r. 1929 — 78%, w r. 1930 — 80%, w r. 1931 — 82%, to w roku sprawozdawczym stosunek ten wyraża się już cyfrą — 90%. Cyfry te świadczą o roli, jaką spełnia obrót bezgotówkowy P. K. O. w uzupełnieniu obiegu pieniężnego w Państwie.

Na ogólną sumę obrotu czekowego P. K. O. wynoszącą 21,8 miljardów złotych, złożyło się w r. 1932 ogółem 36,6 milj. pozycji wpłat i wypłat. Stan wkładów na rachunkach czekowych P. K. O. w dniu 31. 12. 1932 r. wynosił 178 milj. zł., liczba zaś czynnych kont czekowych P. K. O. — 67.113, czyli o 2.285 kont więcej niż w roku ubiegłym.

Porednia działalność kredytowa P. K. O. znajduje wyraz w zakupie przez instytucję papierów kredytu długoterminowego, by tą drogą zasilić życie gospodarcze i to najważniejsze jego dziedziny — płynnemi kapitałami. Ta dziedzina działalności P. K. O. która ma doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego, wykazuje również w r. 1932 dalszy bardzo znaczny wzrost. Tak więc pozycja kredytów pośrednich P. K. O., która jest równoznaczna z kwotą zakupionych przez instytucję papierów wartościowych, wynosiła na koniec 1932 roku 423,9 milj. zł., wzrosła więc o dalszych 64 milj. zł. w ciągu roku sprawozdawczego. Inaczej mówiąc, taką kwotą zasilała P. K. O. głównie za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, życie gospodarcze w r. 1932.

Należy również podkreślić, iż P. K. O. w roku sprawozd. uczyniła znaczny krok naprzód w kierunku potaniania kredytu długoterminowego. Dowodem tego jest fakt, że z oprocentowania listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego i Towarzystw Kredytowych Ziemskich pobrała P. K. O. w roku sprawozdawczym o 2% mniej. Ta stosunkowo znaczna ulga przyniesie niewątpliwie pewną pomoc warstwom rolnym. P. K. O. w związku z tą ulgą w oprocentowaniu kredytów rolnych umniejszyła w roku sprawozdawczym swój dochód o przeszło 2½ milj. zł., o taką więc kwotę zostały odciążone zobowiązania warsztatów rolnych.

Do zakresu działalności kredytowej bezpośredniej P. K. O. wchodzą pożyczki lombardowe pod zastaw papierów wartościowych, skup weksli oraz kredyty wekslowe (będące w likwidacji). Łączny stan tych interesów P. K. O. stoi na poziomie roku 1931 i wynosił na ultimo 1932 r. ogółem 18 miljonów złotych.

Stan kapitałów ulokowanych przez P. K. O. w nieruchomościach, będących własnością instytucji wzrósł w roku sprawozdawczym o dalszych 3,3 milj. zł. i wynosił w dniu 31. 12. 1932 roku 39,1 milj. zł. Wzrost tej pozycji stoi w związku z rozbudową gmachu Centrali P. K. O. w Warszawie oraz nabyciem przez P. K. O. nieruchomości miejskiej we Lwowie przy ul. 3-go Maja 9, przeznaczonej na pomieszczenie Oddziału Instytucji.

Działalność przekazowa P. K. O. w r. 1932 wykazuje dalszy znaczny wzrost. Mimo ograniczeń dewizowych wprowadzonych w szeregu państw, ogólna ilość zleceń na zagranicę i z zagranicy wykonanych przez P. K. O. wynosiła w r. 1932 blisko 60 tysięcy zleceń, czyli o 11 tysięcy zleceń więcej niż w r. 1931.

W zakresie przelewów zagranicznych zawarła P. K. O. umowy z urzędami czekowo-pocztowemi w Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Holandji, Francji, Łotwie, Węgrzech, Szwecji i Tunisie.

Środki płynności I-go stopnia były utrzymane w r. 1932 w P. K. O. stale na bardzo wysokim poziomie i wyrażały się na dzień 31. 12. 1932 r. łącznie ponad 206 milj. zł., co stanowiło około 32% natychmiast płatnych zobowiązań. Sama tylko gotówka w kasach i zbiornicach P. K. O., tudzież w Banku Polskim wynosiła w dniu 31 grudnia 1932 r. przeszło 176 milj. złotych, co stanowiło 27% natychmiast płatnych zobowiązań. Tak wysoką płynnością, jaką posiada P. K. O., nie może się wykazać żadna instytucja finansowa w kraju, a nawet niewiele z pośród instytucji finansowych zagranicą.

Rok 1932 przynosi P. K. O. dalsze rozszerzenie sieci placówek instytucji w kraju i zagranicą. Jeśli chodzi o teren krajowy, to w roku sprawozdawczym rozszerzyła P. K. O. działalność Oddziału we Lwowie, wprowadzając tam pełny obrót czekowy. Ponadto rozszerzona została sieć agentur ubezpieczeniowych P. K. O. oraz zbiornic w postaci urzędów pocztowych.

Placówki zagraniczne P. K. O. w postaci Oddziałów i filji Banku Polska Kasa Opieki wykazują w roku 1932 dalszy pomyślny rozwój. Zorganizowany przez P. K. O. i będący jej odgałęzieniem na zagranicę Bank Polska Kasa Opieki wykazał w stosunkowo krótkim, a ciężkim okresie gospodarczym, bardzo pomyślny i szybki rozwój. Przedewszystkiem więc sieć zagranicznych placówek tego Banku ulega z roku na rok powiększeniu i w chwili obecnej obejmuje: Centralę w Warszawie, Oddział na Francję w Paryżu, Oddział na Argentynę w Buenos - Aires, a wreszcie będący w trakcie organizacji Oddział w Palestynie. O pomyślnym rozwoju tych placówek świadczy fakt, że wkłady oszczędnościowe w Oddziale w Paryżu wzrosły w roku sprawozdawczym o dalsze 3 milj. fr. osiągając na ultimo 1932 r. stan 9 milj. fr. Filja w Buenos-Aires w r. 1932, który jest zarazem pierwszym rokiem jej istnienia, osiągnęła stan wkładów oszczędnościowych w kwocie około 800 tysięcy zł. Pomyślny rozwój wykazują również inne działy pracy tej instytucji, w szczególności zaś obrót przekazowy.

Dążąc do ugruntowania swego stanu posiadania, a zarazem chcąc udogodnić klijenteli korzystanie z usług Banku, nabył on w roku sprawozdawczym własny gmach w Paryżu, do którego w dn. 1 października 1932 roku został przeniesiony Oddział paryski Banku P. K. O.

Ten tak wysoce pomyślny rozwój sieci placówek zagranicznych P. K. O. w r. 1932 jest tem więcej godny podkreślenia, że miał on miejsce w niesprzyjających okolicznościach, jakiemi były ograniczenia ruchu emigracyjnego, restrykcje dewizowe, a wreszcie konkurencja miejscowych instytucyj bankowych.

W roku sprawozdawczym, dzięki ukończeniu i oddaniu do użytku nowego gmachu P. K. O., została wydatnie podniesiona sprawność obsługi klijenteli i technika obrotów P. K. O. w kierunku zapewnienia bezwzględnego bezpieczeństwa, szybkości i sprawności usług.

Bilans swój za rok 1932 zamyka P. K. O. czystym zyskiem w kwocie 5 milj. zł. Należy zaznaczyć, iż nadwyżka bilansowa w r. 1932 jest niższa od nadwyżki z r. 1931 z tego powodu, że P. K. O. pobrała z oprocentowania listów zastawnych Państw. Banku Rolnego i Towarzystw Kredytowych Ziemskich mniej o 2%, co stanowi różnicę w sumie 2,6 milj. zł. Bez tego potrącenia, czysty zysk P. K. O. wynosiłby przeszło 7,6 milj. zł., a więc o 700 tysięcy więcej niż w roku 1931.

Osiągnięcie tak pomyślnego wyniku gospodarczego przez instytucję, która zmuszona jest do załatwiania ogromnej ilości drobnych, a więc mało rentownych operacji, należy zapisać na dobro przezornej i celowej polityki instytucji, świadczącej o zdrowych podstawach i należytem nastawieniu jej działalności.

Pretensjonalność „pięciowatówek" i skromność „molochów"

Oryginalny sposób przedstawiania się publiczności.

Ameryka jest krajem nieprawdopodobnych pomysłów, zwłaszcza w dziedzinie współzawodnictwa, bardzo silnie rozwiniętego na polu działalności radjofonicznej. W olbrzymiej republice, jaką tworzą Stany Zjednoczone, gdzie działalność stacyj radjofonicznych i ich rozwój nie znają prawie ograniczeń, to współzawodnictwo zapewne zmusza do pomysłów reklamowych.

Niewątpliwie jednym z takich pomysłów jest stosowanie przez stacje radjofoniczne haseł, jako formy zapowiadania. —

Hasło, jak objaśniają słowniki encyklopedyczne, to zawołanie wojenne. W dawnych wiekach hasło było wezwaniem do gotowości bojowej wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa, było umówionem zawołaniem rozpoznawczem. Z biegiem lat i postępu, hasło utraciło swoje pierwotne znaczenie i znalazło zastosowanie inne — przyjęło się w handlu, w reklamie, która uroiła w swej kunsztowności do pierwszorzędnego czynnika oddziaływania na klienta — podstawę i rację bytu wszelkich przedsiębiorstw.

Najbardziej może ze wszystkich radjofonji świata — radjofonja amerykańska wkroczyła właśnie na tę drogę potężnej reklamy. W Stanach Zjednoczonych większość programów w większości radjostacyj tamtejszych, służy reklamie handlowej, często ujętej w formę artystyczną.

Oczywiście w tych warunkach najbardziej wzięte są dla celów reklamowych, radjostacje najpopularniejsze — takie, o których się mówi. Stacje amerykańskie w rozmaity sposób zachęcają swych słuchaczy. Ostatnio właśnie przyswoiły sobie niezgorszy pomysł własnych haseł w zapowiadaniu, identyfikującem stację.

Groteskowość tej nowej formy tkwi w szumnej treści, często nieodpowiadającej istocie.

I tak naprzykład „jednokonka" nie dorosła jeszcze do kilowata mocy, jak stacja w Providence, woła: „My zabawiamy naród"; stacja Paragould w stanie Arkanzas, pracująca z mocą zaledwie 100 wattów, ogłasza przy każdej sposobności: „Tu radjostacja Paragould — przybytek muzyki ptaków". Dowcipnem zawołaniem reklamuje się 15-wattówka w Greenville w Texas, wołając: „Nadaje największa wattówka w eterze".

San Antonio w Texas woła: „Tu mówi największy z liliputów radjowych".

Inne radjostacje amerykańskie chwalą się w zawołaniu swemi zaletami dzielnicowemi; więc przykład: Colorado Springs grzmi pięciomа kilowatami: znana w okolicy nieprzebytych gór Wichita w Texas ogłasza: „Kanzas — najlepszy hotel w sercu Boskiego Kraju". Poetycko brzmi zawołanie stacji Miami Bach na Florydzie — często wyraźnie odbieranej w Europie: „Nadajemy z cudownej wyspy marzeń".

Inne stacje, jak Saint Louis, Los Angeles, Oklahoma, Citty i Filadelfja, zajmują się trochę mistyką, oznajmiając się: „Głosem Ewangelji", inne rozdają słowa uprzejmości i pozdrowień, a stacje w Pittsburgu powiada o sobie, zapewne bez podstaw, że jest: „Pionierem Radjostacyj Świata".

Dla pełniejszego obrazu przytoczyć należy, że wymienione radjostacje działają w promieniu stosunkowo ograniczonem, pracują z mocą od kilkunastu wattów do kilkunastu kilowatów, jako stacje regionalne, połączone siecią kabli specjalnych, ze stacjami przekaźnikowemi. —

Ta, stosunkowo słaba moc nadawcza nie przeszkadza 15-kilowatowej stacji nazwać się naprzykład „Molochem Eteru". Jakich zatem wyszukanych superlatywów, wypadłoby dobierać dla ewentualnego naśladownictwa haseł wywoławczych światowemu olbrzymowi „Polskiego Radja" w Raszynie, przemawiającemu mocą 150-ciu kilowatów? Zdaje się, że wymowa tej liczby wystarczy za wszystkie inne przymiotniki.

—o—

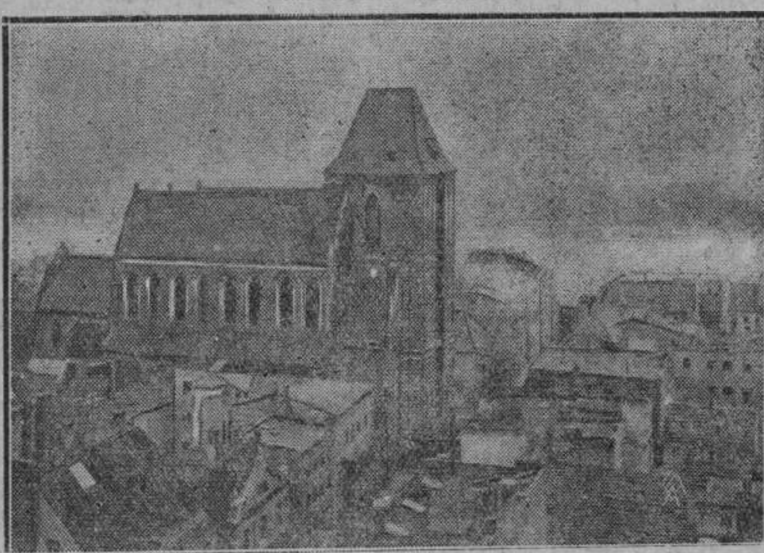
Morderca listonosza śp. Rybińskiego z Torunia ujęty w Poznaniu

Z Poznania donoszą:

Policja poznańska wykryła mordercę listonosza śp. Rybińskiego w Toruniu. — Mordercą jest znany przestępca niej. Mossakowski, zamieszkały poprzednio przy ul. —rauthofera (na Łazarzu), Kiedy Mossakowski wrócił po dokonanej zbrodni z Torunia zamieszkał w jednym z hoteli na Łazarzu. Policja jednak na ślad jego natrafiła, co widząc Mossakowski usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie żył u rąk. — Ciężko rannego mordercę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie jest pilnie strzeżony. Po wyzdrowieniu Mossakowski stanie przed sądem doraźnym w Toruniu.

(Szczegóły schwytania ohydnego zbrodniarza podamy w nast. numerze)

Z ZABYTKÓW TORUNIA



Toruń, stolica województwa pomorskiego, jest jednym z niewielu miast polskich, posiadających mnóstwo zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do najpiękniejszych tego rodzaju zabytków należy kościół św. Jakóba. Na zdjęciu naszem widzimy ten kościół oglądany z okien ratusza.

Z pięściami rzucili się Niemcy na polskiego policjanta

SKANDALICZNE ZAJŚCIE NA STACJI W TCZEWIE.

„Ilustrowany Kurjer Pomorski“ donosi z Tczewa nast. wiadomość:

W ub. niedzielę przejeżdżał przez **Tczew pociąg tranzytowy z Malborga do Gdanska.** W pociągu tym jechała **większa grupa Niemców, którzy brali czynny udział w wyborach do Reichstagu w Malborgu.**

Gorączka przedwyborcza zaprowadziła widocznie Niemiaszków na bezdroża obłędu rasowego i pasażerowie polscy, znajdujący się w godzinach popołudniowych na peronie byli świadkami ich skandalicznego zachowania się, którego bezczelność mogła wyprowadzić z równowagi najspokojniejszego obywatela.

W czasie postoju pociągu o godz. 18-tej na dworcu w Tczewie zauważył pełniący tam służbę poster. Adamski, że **pasażerowie znajdujący się w pociągu wznosili prowokacyjne okrzyki, zakłócając spokój publiczny, wobec czego zwrócił on uwagę hałasującym osobnikom, by się spokojniej zachowywali.** Ci na to nie reagowali, a w dodatku jeden z nich jak później stwierdzono Goetz Horst — krzyknął na całe gardło po niemiecku:

„Co ty tu chcesz, tu jest naród niemiecki, a wy nie macie tu nic do szukania. — Precz z wami“

Na prowokacyjny okrzyk Niemca odpowiedział poster. Adamski, że **„tu jest Polska i powinien się zachowywać jak w Polsce“.** W odpowiedzi na to Goetz poniesionym głosem po niemiecku zawołał:

„Jedenfals wird das nicht lange bleiben zu Polen. Wir werden das bald abnehmen“. (t. zn. **że Pomorze długo nie pozostanie przy Polsce i Niemcy odbiorą je z powrotem.**

Ponieważ Goetz zachowywał się dalej prowokująco **post. Adamski wszedł do wagonu.** Został on otoczony **natychmiast pasażerami, którzy usiłowali siłą fizyczną nie dopuścić do wyprowadzenie Goetzego z wagonu.**

Boetder Hans, przyjaciel Goetza uderzył poster. **Adamskiego pięścią w piersi.** Do pomocy przybył st. poster. Dąbrowski, poczem wspólnie **wyprowadzili Goetzego na peron.**

Widząc to Boetder Hans wybiegł również z wagonu i schwycił za ramię poster. Adamskiego, w zamiarze uwolnienia Goetzego. Wobec tego st. poster. Dąbrowski zmuszony był także zaaresztować Boetdera Hansa. W drodze do Komisarjatu wyzywał Goetz na post. Adamskiego, krzycząc po niemiecku: „Du Schutt, wilst du mich freilasen?“ przyczem chciał go uderzyć, czemu tenże zdołał jednakowoż zapobiedz Również i Boetder Hans wykrzykiwał po niemiecku, że chce mieć tłumacza i po polsku nie będzie mówił.

Niemcy znajdujący się w pociągu wykrzykiwali pod adresem policji różne obelżywe wyzwiska.

W biurze Komisarjatu tak **Goetz jak i Boetder zachowywali się nadal wyzywająco przyczem Goetz uderzył pięścią w stół, by widocznie wykazać tem swą butę niemiecką.**

W chwili odjazdu pociągu z Tczewa pasażerowie, w przeważnej części dorosła młodzież niemiecka prowokacyjnie **poczęła śpiewać głosem podniesionym „Deutschland, Deutschland, über alles“, oraz jak. „verfluchte Polaken — verloren Polen i Tod mit Polen“**

Znajdujący się goście na peronie byli wielce oburzeni prowokacyjnem zachowaniem się pasażerów niemieckich. —

ZWIĄZEK STRZELECKI NA DZIEŃ 19 MARCA.

W związku ze zbliżającemi się uroczystościami imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Związek Strzelecki organizuje ogólnopolski międzywydziałowy konkurs pracy Związku Strzeleckiego celem złożeniu hołdu wiekopomnym zasługom swego pierwszego Komendanta.

Przewodnią myślą koknkursu jest, by rokrocznie w okresie imienin Marszałka Związek Strzelecki dokumentował swoją ofiarność na rzecz państwa trwałemi pamiątkami czynnemi, osiąganemi pracą wszystkich bez wyjątku strzelców i strzelczyń, zużytkowaną na cel wskazany corocznie przez władzę naczelną Związku Strzeleckiego. Konkurs będzie odbywał się w ten sposób, że każdy członek Związku Strzeleckiego poświęci wartość jednego dnia w roku swej zarobkowej pracy na cel określony warunkami konkursu.

W roku bieżącym konkurs będzie się odbywał pod hasłem wzniesienia w stolicy wielkiej strzelnicy imienia Marszałka Piłsudskiego, mającej stanowić pamiątkę troski strzeleckiej o sprawę obrony kraju i żywy symboi miłości strzelców dla Komendanta.

W konkursie wezmą udział wszystkie oddziały Związku Strzeleckiego z terenu całej Rzeczypospolitej.

Echa upadłości Kasy Osadniczo - Parcelacyjnej w Grudziądzu

W dniu 4-go marca br. odbyła się rozprawa przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu która ściągnęła niebywałą ilość ludzi do gmachu sądowego. Mimo, że rozprawę przeniesiono do dużej sali rozpraw, zaledwie część zawezwanych zdołało się w sali pomieścić.

Byli to **udziałowcy upadłej kasy**, a celem rozprawy było zatwierdzenie obrachunku dopłat przedstawione przez zarządcę masy p. adwokata Żelaznego.

Na sali ścisk nie do opisania, kurytarze pełne ludzi i głośnych nawoływań tych, którzy nie mogą się na salę dostać.

Wreszcie wchodzi sędzia wraz z adwokatem p. Żelaznym oraz rewizorem ksiąg p. Englertem, który właściwie sprawy masy upadłościowej prowadzi. Na sali podnoszą się krzyki pod adresem sprawców upadłości Kasy Parcelacyjnej i sędzia wzywa do spokoju, tłomacząc, że tylko przy zupełnej ciszy wszyscy będą mogli zrozumieć, o co chodzi. Z zewnątrz dochodzą nawoływania tych, którzy nie mogli dostać się na salę. Wreszcie przystępuje adwokat p. Żelazny do odczytania bilansu, który ma być zatwierdzony.

Z pobieżnie zanotowanych cyfr wynika, **że pasywa wynoszą 2.105.000 złotych: aktywa 456.000 złotych. Na sali odzywają się głośne protesty i złorzeczenia pod adresem byłego kierownika kasy Wasilewskiego.** — Zarządca masy wyjaśnia dalej, że **do sumy strat dochodzą jeszcze jakieś koszta w wysokości 400.000 złotych, których znaczenia nie można dokładnie zrozumieć w ogólnym rozgwarze.** Są to koszta związane z likwidacją kasy. Na sali powstaje jeszcze większy gwar. Z dalszych wyjaśnień dowiadują się zebrani na sali, że suma dopłat z udziałów wynosić ma 779.312 złotych i że w ostatecznym rozrachunku przewiduje się 30 procent pokrycia dla wierzycieli kasy.

Następuje odczytywanie długiej litanji nazwisk udziałowców i sum dopłat, jakie przypadają na poszczególnego członka b. kasy. Z pośród zebranych odzywają się protesty niezgodności co do ilości udziałów. Sędzia wyjaśnia, że sprzeciwy będą mogły być wnoszone do sądu na piśmie, ponieważ doraźne ustalenie słuszności zarzutów nie jest możliwe. W pewnej chwili **wciska się na salę.... p. Wasilewski i składa sędziemu jakieś pismo.** Na sali odzywają się głośne okrzyki **i gdy Wasilewski usiłuje wymknąć się z sali, odzywają się głosy: „Nie wypuścić go“.** W czasie rozprawy wyszło na jaw, **że Wasilewski przewidując, że na skutek jego karygodnej gospodarki musi przyjść do bankructwa kasy, wycofał swoje udziały, aby uniknąć osobistej odpowiedzialności.**

Sąd jednak nie uznał wycofania udziałów, a zarządca masy wniósł **do sądu o uznanie odpowiedzialności Wasilewskiego na sumę ponad 120.000 złotych.**

Wreszcie zebrani na kurytarzu dowiadują się, że rozprawa została odroczona do dnia 1-go kwietnia, aby umożliwić wszystkim dokładne zapoznanie się z dopłatami i wniesienia sprzeciwów.

Sprawa upadłości Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu obecnie wchodzi w swój okres końcowy, okres, który będzie najboleśniejszy dla tych wszystkich, których łączyło z Kasą jakiekolwiek interesy pieniężne.

Dotychczas rzesze poszkodowanych skandaliczną i karygodną gospodarką w Kasie Parc.-Osadniczej p. Wasilewskiego, stanowili wkładcy oszczędności, którzy składając grosze, zaoszczędzone na czarną godzinę w chwili gdy nadeszła ta czarna godzina kryzysu, pozbawieni zostali tych ciężko w pocie czoła zapracowanych oszczędności. — Obecnie ta wielka rzesza poszkodowanych przez utratę wkładów oszczędnościowych, powiększona została przez nową kilkotysięczną rzeszę poszkodowanych udziałowców, którzy dopłatą 250 zł za każdy 25-cio złotowy udział spłacać muszą długi powstałe na skutek skandalicznej gospodarki p. Wasilewskiego.

Ściąganie należytości z tytułu dopłat do udziałów członkowskich będzie jeszcze tym dalszym aktem tej tragedji ludzi odpowiadających za grzechy p. Wasilewskiego.

A że nieszczęść tych spadło na ludzi bardzo wiele o tem można było się przekonać w dniu 4 marca br. w Sądzie w Grudziądzu w czasie rozprawy w sprawie upadłości Kasy Spółdz. Parc.-Osadniczej.

Zainteresowanie sprawą było wielkie, bo i wielka była krzywda ludzka stworzona przez p. Wasilewskiego. To też wciąż wśród obecnych wybuchały głosy złorzeczeń pod adresem sprawcy tych nieszczęść — p. Wasilewskiego.

W myśl więc wniosku złożonego do Sądu przez zarząd masy upadłościowej, każdy udziałowiec, poza utratą sum wpłaconych na udziały, będzie musiał jeszcze wpłacić 250 złotych za każdy udział, zaś wkładcy oszczędności za każde 100 zł złożonych oszczędności otrzymają kiedyś 30 zł, a może i mniej. Spłata oszczędności w każdym razie nieprędko zostanie dokonaną. Nastąpić może po ściągnięciu dopłat za udziały, względnie umorzeniu tych dopłat z tych, którzy nie nie posiadają. Potrwa to jeszcze długi, długi czas.

Gdy z za stołu sędziowskiego w czasie rozprawy w dniu 4 marca br. przestały padać w podniecony tłum obecnych, masy pozycyj strat Kasy, na salę sądową wszedł sam sprawca tych nieszczęć ludzkich p. Wasilewski. Między tymi, którzy go poznali, padają tu i owdzie ostre słowa złorzeczeń. Wreszcie gdy po sali rozniosło się, że **Wasilewski jest między obecnymi, szmer zmienił się w pomruk, a następnie w gwałtowny krzyk.** — Rozlegały się głosy **„do więzienia z nim“** — **„dać go tu“** itp. Wzburzenie tłumu z każdą chwilą coraz to bardziej wzrastało, co widząc p. Wasilewski, zaczął się wycofywać z sali. Okrzyki „nie puszczać go“, **„dać mu po żebrach“** były mu pożegnaniem.

Po uspokojeniu obecnych na sali, przewodniczący sędzia oznajmił, że rozprawę przerywa się, a dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 10-tej rano w tejże sali Sądu Okręgowego.

Pomimo tego, że dalszy termin przypada na dzień 1 kwietnia, a więc dzień „Prima Aprilis“, to sądzić należy, że smutna rzeczywistość nie przyniesie wkładcom i udziałowcom żadnych dalszych niespodzianek. Poprostu jest to tylko zbieg okoliczności. Nic więcej.

W ciągu tych 4 tygodni ci udziałowcy, którzy czy to wymówili swoje udziały w przepisowym czasie, czy to wycofali udziały, czy też z innych jakichś powodów uważają, że nie są odpowiedzialni za udziały, muszą wnosić sprzeciwy do Sądu. Sprzeciwy te można składać bądź osobiście, bądź też listownie w sekretarjacie dla spraw cywilnych Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

*

Jak się dowiadujemy, zawiązał się komitet udziałowców Kasy Spółdzielczo - Parcelacyjno-Osadniczej, który **zwołuje na dzień 26 marca br. do Grudziądza, o godz. 12-ej w sali pod „Złotym Lwem“** zebranie organizacyjne udziałowców Kasy.

Komitet stoi na stanowisku, że w imieniu tych wszystkich poszkodowanych rzesz ludności należy pociągnąć do odpowiedzialności karno-materjalnej tych, **którzy przyczynili się do bankructwa Kasy.**

Zebranie wzbudziło wśród szerokich warstw udziałowców zrozumiałe zainteresowanie.

Jakie podatki płatne są w marcu

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich że w marcu płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od przedsiębiorstw handlowych II kat. i przemysłowych I—V kat. oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do dnia 15 bm. — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za IV. kwartał 1932 r. przypadająca od płatników niewymienionych w poprzednim ustępie.

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

4) do dnia 15 bm. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników w lutym br.

5) do dnia 15 bm. — wpłata ¼ części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbodawców.

6) do dnia 5 bm. — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16—28 lutego br.; do dnia 20 marca br. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni marca br.

7) do 31 bm. — opłata od schowków (safesów), na rzecz bezrobotnych.

8) do dnia 15 bm. — wpłata przez producentów żarówek elektrycznych opłat na rzecz bezrobotnych.

Ponadto płatne są w marcu br. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze.

Potężna manifestacja antyniemiecka w Kowalewie

— W odpowiedzi na łajdackie wystąpienie kanclerza Hitlera przeciwko polskim granicom,a szczególnie Pomorza, urządziło nasze miasto w niedzielę, dnia 5-go marca br. wielki wiec protestacyjny. — O godz. 10-tej zebrały się przed Magistratem organizacje ze sztandarami i szkoły, aby wspólnie udać się na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód z orkiestrą Stow. Młodzieży na czele, który przeszedł głównemi ulicami miasta, poczem udał się do sali hotelu Polskiego. W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje i towarzystwa oraz szkoła. K. P. W. przygotowało szereg tablic z napisami, które niesiono w pochodzie. Napisy te świadczyły dobitnie o uczuciach narodowych Pomorzan. Jedna z tablic szczególnie zwróciła uwagę. Widniało bowiem na niej palma i krzyż a nad tem napis: „Groby dla hitlerowców już przygotowane“. Z innych tablic warto wymienić takie napisy jak: „Pomorzanie lubią pranie“; „Pamiętaj Hitlerze o Psiem Polu i Grunwaldzie“; „Gorze ci Prusaku, gorze, jeśli sięgniesz po Pomorze“; „Chyba po naszych trupach“ i wiele innych.

Sala Hotelu Polskiego wypełnioną została tak licznie, że musiano otworzyć podwoje następnej sali, aby pomieścić licznie zebraną publiczność. Jako pierwszy przemówił do zebranych referent okręgowy z Bydgoszczy Szyczak, który udowodniwszy polskość Pomorza faktami historycznemi, przestrzegał Hitlera przed napadem na Pomorze, gdyż tam na granicy spotka mur silny piersi polskich, broniących do ostatniej kropli krwi swej ziemi, i o ten mur rozbije się jego potęga. Licznemi oklaskami nagrodzono mówcę, poczem przemówił kierownik szkoły p. Gierszewski nawołując do bacznego czuwania nad bezpieczeństwem granic i przygotowywania się do obrony w razie niebezpieczeństwa. Mówca wskazał tu na konieczność tworzenia organizacji P. W., które będą miały szczytne zadanie obrony ukochanej ziemi. Wkońcu wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk podchwycili zebrani. Wkońcu przemówił jeszcze krótko, lecz treściwie p. Bejger z Pływaczewa, nawołując do jedności i solidarności w narodzie. Następnie odczytał p. Gierszewski rezolucję, którą wszyscy obecni jednogłośnie przyjęli. Rezolucja brzmi następująco: „My, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani w dniu dzisiejszym na wiecu protestacyjnym potępiamy wrogie stanowisko, zajęte przez kanclerza Rzeszy niemieckie — Hitlera w stosunku do Państwa Polskiego. Protestujemy przeciw zamierzeniom rządu niemieckiego skierowanym do zmiany granic Państwa Polskiego, przyznanym Traktatem Wersalskim. Stwierdzamy, że zagrabionych przez państwo zaborcze ziem polskich nie zwrócono nam w całości, a gdy się o nie upominamy, kieruje nami jedynie wzgląd na konieczność utrzymania pokoju w skołatanych wojną państwach Europy, jednak nie wyrzekamy się praw naszych do tych niezwróconych nam dzielnic. Potępiamy stanowisko rządu niemieckiego zajęte wobec ludności polskiej, mieszkającej w granicach państwa niemieckiego, uważając to stanowisko za niegodne społeczeństwa, roszczącego sibie pretensje do miana narodu kulturalnego. Ślubujemy uroczyście bronić granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do ostatniej kropli krwi i niedopuścić nigdy do tego, by wrogi nam knut pruski zawisł nad naszemi głowami. Nie odstąpimy ani piędzi ziemi polskiej, nie damy się teroryzować. Nie damy ziemi skąd nasz ród — tak nam dopomóż Bóg! — Rezolucję podpisali prezesi wszsytkich towarzystw, organizacyj oraz przedstawiciele władz i instytucyj na terenie miasta Kowalewa. Na zakończenie oodśpiewali wszyscy całą „Rotę“. Z tysiąca piersi zabrzmiały słowa tej pieśni i odbijy się o sklepienie sali. Wszyscy jednogłośnie ślubowali w myśl słów Konopnickiej „do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha“. Wiec protestacyjny udał się świetnie i był wielką manifestacją uczuć narodowych i patrjotycznych, jakie w piersi polskiej się kryją. Myli się bardzo Hitler, jeżeli myśli, że łatwo zdobędzie Pomorze. Nie zna on bowiem duszy Polaka i jego silnego przywiązania do swego zagonu, na którym się urodził i wyrósł. To przywiązanie i miłość ziemi ojczystej są tak silnie zakorzenione w duszy polskiej, że żadna potęga nie zdoła tego uczucia wydrzeć z piersi polskiej, a temsamem ani jednej piędzi ziemi nie zdoła Niemiec odebrać. Dusza narodu polskiego zahartowana w czasach niewoli nie pozwoli sobie wydrzeć tak długo oczekiwanej wolności, z a którą tylu synów Polski przelało swoją krew. Teraz taksamo potrafimy stawić czoło zachłanności rozmaitych Hitlerów i nie damy się zgnieść.

Kilka chwil u weterana powstania 63 roku

„Głos Wąbrzeski“ w gościnie u Bohatera

Kowalewo, w marcu 1933 r.

W naszem mieście często spotkać można postać siwego staruszka, w mundurze granatowym ze szlifami oficerskiemi, z widniejącą na naramiennikach liczbą 1863. Wszyscy znają sympatycznego staruszka, który jest weteranem powstania w roku 1863-im. Ponieważ w tym roku obchodzimy 70-tą rocznicę wybuchu powstania styczniowego, zainteresował się osobą staruszka nasz sprawozdawca i udał się do niego prosząc o wywiad. Zastał staruszka w łóżku. Pojechał bowiem w tym dniu do Brodnicy, a wróciwszy położył się do łóżka, gdyż podróż go zmęczyła. Obok niego krzątała się żona, też już staruszka, lecz jeszcze rześka. Staruszek przyjął sprawozdawcę z miłym uśmiechem, wyciągnąwszy rękę na powitanie, rzekł: „Witam pana“, a dowiedziawszy się o celu wizyty, tytułował go „panem redaktorem“. Z chęcią zgodził się na rozmowę i opowiedział przebieg powstania i całego życia. Nazywa się Wojciech Falarski, urodzony 9 kwietnia 1841 r. w Nieżywięciu, powiat brodnicki na Pomorzu. Ojciec jego Wawrzyniec posiadał w Nieżywięciu 150-morgowe gospodarstwo. Gdy młody Wojciech, liczący podczas wybuchu powstania 22 lata, usłyszał o zbrojnem powstaniu braci Polaków pod zaborem rosyjskim, nic już nie było w stanie zatrzymać go w domu. Pobłogosławiony przez rodziców i rodzeństwo wyruszył w kierunku prusko-rosyjskiej granicy, którą przekroczył koło folwarku Słorzewo i przyłączył się do grupy młodych ludzi, tak samo dążących do oddziałów powstańczych. Jednak widocznie zostali zdradzeni, gdyż Moskale wykryli ich kryjówkę i zaczęli ich ostrzeliwać, przyczem Falarski został ranny w nogę. Zdołał jednakże niespostrzeżony przez Moskali uciec. Z trudem przedostał się przez granicę i niezauważony przez Prusaków przywlókł się resztkami sił do domu rodzicielskiego w Nieżywięciu. Troskliwie pielęgnowany przez rodzinę i ukrywany przed czujnem okiem Prusaków zdołał wyleczyć się z gorszego. Gdy tylko jako tako mógł chodzić, znowu zapragnął przedostać się do walczących rozpaczliwie o wolność braci za kordon. Tym razem urządził się ina-



czej. Mianowicie brat jego, śp. Franciszek, udał się do władz pruskich z prośbą o wystawienie przepustki granicznej, którą też uzyskał. Zapomocą tej przepustki przeszedł młody powstaniec granicę w Golubiu bez żadnych przeszkód. Znalazłszy się na terenie rosyjskim został przydzielony do formacji powstańczych walczących pod rozkazami dowódcy Słonimskiego. Brał udział we wszystkich bitwach, który ten oddział stoczył ze zmiennem powodzeniem. Położenie oddziału było nieraz rozpaczliwe. Niejedną noc przespali na mrozie, drżąc z zimna, głodni, zmęczeni. Podtrzymywała ich jedynie nadzieja, że może jednak ich wysiłki nie pójdą na marne, lecz przyczynią się do wywalczenia tak upragnionej swobody. Nasz weteran przetrwał wszystko, aż wkońcu oddział jego musiał ulec przemocy. Powstanie upadło. Tymczasem władze pruskie wywęszyły, że Falarski bierze udział w powstaniu i zaczęły teroryzować rodziców jego, grożąc konfiskatą majątku. Zrozpaczony ojciec doniósł o tem potajemnie synowi. Po upadku powstania władze powstańcze pomogły mu do przedostania się z powrotem do domu, gdzie zaraz jako poborowy powołany został do czynnej służby w armji niemieckiej w 44 p. piechoty. Zaraz w pierwszym roku brał udział w wojnie 1864 roku, potem w prusko-austrjackiej w r. 1866 oraz w wojnie francuskiej w roku 1870-71. W służbie czynnej dano mu na każdym kroku odczuć, że był powstańcem. Miał też dlatego bardzo ciężką służbę. Jednak nie narzekał, nie ugiął się, lecz pokazał, że godnym jest imienia Polaka, z cierpliwością znosząc szykany i obelgi, jakiemi go Prusacy raczyli nie oszczędzając go zupełnie. Ponieważ jednak pozatem nic mu zarzucić nie mogli, prowadził się bowiem nienagannie i obowiązki swe wypełniał wzorowo, przestano mu wkońcu dokuczać i konfiskatę majątku rodzicielskiego cofnięto. W wojnie prusko-austrjackiej odznaczył się dzielnością, że Niemcy dali mu awans na podoficera oraz przyznano mu 12,50 marek renty dożywotniej, którą jeszcze dzisiaj otrzymuje za pośrednictwem władz polskich. Po wojnach osiadł na roli, a dzisiaj posiada 6-morgowe gospodarstwo rentowe przy ulicy Dworcowej. Na skutek starań podjętych przez niego w ub. roku, Skarb Państwa przyznał mu rentę dożywotnią w wysokości 150 zł oraz otrzymał krzyż „bojownikom Niepodległości“. W tej sprawie staruszek liczący dziś 93 lata sam jeździł do Ministerstwa do Warszawy. Tu weteran z uśmiechem dumy pokazuje dyplom przyznający mu krzyż, podpisany przez Marszałka Piłsudskiego własnoręcznie i mówi: „Niech p. redaktor patrzy, papier ten podpisał największy żołnierz Polski“. Zapytany, czy podróże w tym wieku nie sprawiają mu wielkiej trudności, odpowiada z żywością: „O, panie, jakby tu Hitler wlazł, to zaraz poszedłbym jeszcze go bić“. Staruszek opowiada barwnie, wielu szczegółów już dobrze nie pamięta, lecz te, które mu się się dobrze wryły w pamięci, umie dobrze odtworzyć. Ściskając na pożegnanie serdecznie rękę sprawozdawcy prosił, aby go zawsze zawiadomiono o wszelkiego rodzaju manifestacjach narodowych, gdyż chce zawsze w nich wziąć udział, zaznaczając, że brał udział w zjeździe Sokołów, gdzie zgotowano mu serdeczną owację, z której bardzo się ucieszył. Wojciech Falarski, to typ bojownika o wolność, który nie chwalił się dużo, nie krzyczał, lecz czynem dowiódł, że bije w nim polskie serce, nie znoszące więzów niewoli. Oby takich bojowników i dzisiaj było jaknajwięcej. Nam nie potrzeba bowiem słów, lecz czynów. Nie jest ten bohaterem, kto dużo mówi o swej odwadze, a w krytycznym momencie się chowa w ostatni kąt, lecz ten, kto odważnie w razie grożącego niebezpieczeństwa stanie na placu boju, czynami swemi dowodząc o odwadze i dzielności. Stary weteran Falarski niech będzie nam przykładem.

—o—

Z okolicy

× **Wrocki.** (Z placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.) W ubiegłym tygodniu, pod przewodnictwem prezesa p. Leona Gliszczyńskiego, odbyło się tu zebranie świeżo obranego Zarządu tutejszej placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. na którem ustalono program prac zarządu, ćwiczeń członków, organizacji ośrodków i omówiono szeroko projekt — zmierzający do pomyślnego rozwoju organizacji zarówno pod względem wyszkolenia wojskowego jak i wychowania obywatelskiego. W szczególności postanowiono odbywać możliwie jaknajczęściej ćwiczenia wojskowe i w porozumieniu się z zarządem powiatowym, — dążyć do coraz większej sprawności pogotowia wojennego — w tym celu zakreślony został narazie trzymiesięczny plan pracy komendanta.

Również obliczono na trzy najbliższe miesiące i zatwierdzono program czynności w kierunku wychowania obywatelskiego, a zwłaszcza postanowiono przystąpić: do zorganizowania teatralnego kółka amatorskiego, do otwarcia biblioteki i czytelni, do urządzenia jednotygodniowego kursu pszczelarsko-ogrodniczego i społecznego, do urządzenia uroczystego obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, do zorganizowania szeregu wycieczek krajoznawczych i do urządzenia obchodu i zabawy wielkanocnej. Ze względu zaś na wielkopostne nabożeństwa w okresie przedwielkanocnym, zostaną wygłoszone dwa specjalne wykłady publiczne, jeden na temat „Znaj siebie samego“, drugi zaś na temat „Niepisane prawa natury i człowieka“ —

Z okazji święta Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej i nabożeństw majowych, p. Stanisław Jasiński wygłosi dwa wykłady, a to dnia 30 kwietnia br. „Matka Boska w dziejach Narodu Polskiego“ i w dniu 1 maja br. „Matka Boska w poezji i literaturze polskiej“.

Dnia 3 maja br. zostanie urządzony uroczysty obchód święta narodowego, połączony z odpowiedniem przedstawieniem teatralnem, w którem weźmie udział poraz pierwszy grupa teatralna naszych Powstańców i Wojaków. Bliższe szczegóły o tej działalności podamy w komunikatach bieżących następnych numerów „Głosu

× **Wrocki.** (Z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem) Z końcem ubiegłego miesiąca na zwyczajnem zebraniu ogólnem BBWR. we Wrockach po inauguracyjnem przemówieniu prezesa p. Leona Gliszczyńskiego i po przyjęciu sprawozdania z czynności Zarządu Koła, wygłosił p. Stanisław Jasiński z Kołatu referat na temat: „Sjonizm, jego polityka i jej skutki w Polsce, a chararskie pochodzenie żydów“... Po kwestji morskiej i ruskiej, wystąpił prelegent z kolei z kwestją żydowską w Polsce, tematem niesłychanie aktualnym i pouczającym. —

Nie miejsce tu na streszczenie tego nad wyraz ciekawego odczytu i dlatego zwróciliśmy się do p. Jasińskiego z prośbą o ogłoszenie go w jednym z najbliższych numerów „Głosu

Bankructwo bowiem i mistyfikacja sjonizmu w świecie jego jego niesłychany lupet i agresywność, nie mogą być obojętne dla nikogo, a zwłaszcza trudno się oprzeć szczególnie interesującemu i wybitnemu rysowi dziejów sjonistów i ich pochodzenia, jakie znalazło tak dobitny, na prawdzie historycznej oparty — wyraz, w ostatnim odczycie p. Jasińskiego, który na następnem zebraniu wygłosi rzecz: „Polska i Niemcy w statystyce i ich odrębne role dziejowe“. Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosku zarządu w sprawie wprowadzenia targów i jarmarków we Wrockach. — Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos oprócz prez. pp.: Rzyski, Dominiczak, Jasiński i Burczyński, wybrano komisję pięciu, której powierzono zbadanie terenu, opinji warunków gospodarczych oraz handlowych Wrock i okolicy, a następnie upoważniono ją do wszczęcia w tej sprawie odpowiednich kroków ,oraz wezwano do złożenia na przyszłem zebraniu sprawozdania z przeprowadzonych badań wraz z wnioskiem ewentualnej realizacji projektu. W skład tej komisji weszli p. p.: jako przewodniczący Rzyski z Pustej Dąbrówki, jako członkowie zaś Jasiński z Kołatu, Dominiczek z Cieszyn, Burczyński z Wrock i z urzędu prezes Koła B. B. W. R. Gliszczyński. Bezpośrednio po zebraniu świeżo wybrana komisja przystąpiła odrazu do swych czynności, — które zaczęła od zwołania w tej sprawie posiedzenia wójtów, przełożonych obszarów dworskich i sołtysów z Wrock, Konstancjewa i okolicy. Projekt na targi i jarmark we Wrockach wzbudził w ludności tutejszej duże i żywe zainteresowanie. —

× **Nieżywięć.** (Wiec protestacyjny — wspaniałą manifestacją). Chcemy trzymać się morza! Ten wielki poemat krystalizujący się dziś naczelnem przykazaniem wiary państwowej. W myśl danego hasła zorganizowało Koło BBWR. wiec protestacyjny przeciw apetytom Hitlera. Zebranych w ilości 300-stu przywitał prezes p. Rybka wybierając na marszałka sołtysa p. Zadrużyńskiego. Wiersz „Czy słyszysz Pomorze był wstępem manifestacji. Jako pierwszy przemawiał referent obwodowy obyw. Schmidt, który w płomiennej swej przemowie jasno i dobitnie uwypuklił, że Pomorze to odwieczne Polski szmat ziemi że Ziemia Pomorska nie może być przedmiotem targów w polityce światowej, że cała Polska jest dziś dość silną by pod wodzą Marszałka odeprzeć każdy zamach na jej odwieczne prawa do Pomorza. Obyw. Pokrandt przedstawił „Walkę o Pomorze“

w latach 1919-20 w których drzemie snem wiecznym potężny zastęp pomorskich rycerzy poległych w obronie Ojczyzny. Wiersz „Nasze Morze". Z kolei przemawia kier. szkoły p. Beyer „Prawo i obowiązek Polaka w dobie obecnej". —

Na zakończenie obyw. prezes uwydatnia wartość Pomorza dla Polski kończąc okrzykiem na cześć Pomorza i Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Wodza Narodu.

Celem zadokumentowania gotowości referent obwodowy odczytał rezolucję. —

Obywatele gminy Nieżywięć zebrani na wiecu protestacyjnym w ilości 300 przeciwko zakusom Hitlera oświadczamy: —

1. Pomorze jest krainą czysto polską okupioną ofiarą krwi minionych pokoleń, —

2. 90 proc. ludności Pomorza to Polacy z krwi i kości. Pomorze jest dziś tak polskie jak Francja francuską, a Berlin niemieckim.

3. W związku z wystąpieniem Hitlera i junkrów pruskich żądających zmiany Pomorza na pruską prowincję wzywamy Rząd Polski do przeciwstawienia się wszelkim zakusom niemieckim pewny ludu pomorskiego i całego społeczeństwa.

4. Wezwanie ludu pomorskiego i całego społeczeństwa „Nie damy ziemi skąd nasz ród", musi się przerodzić w wielki płomień czynu, który pod wodzą Marszałka stopić musi niesłuszne żądania wrogich nam Niemiec. „Tak nam dopomóż Bóg"!

ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH — KOŁO DĘBOWAŁĄKA

urządza w niedzielę, dnia 12 marca po sumie w szkole wielką manifestację antyniemiecką.

Wszelkie organizacje Dębowejłąki i wiosek okolicznych towarzystwa i całe obywatelstwo uprasza się o wzięcie gremjalnego udziału w tej manifestacji — by okazać — że w obronie naszej prastarej ziemi pomorskiej staniemy jak jeden mąż.

ZARZĄD.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 10 marca 1933 roku

— *Dziś wszyscy pójdziemy na „Peppinę"?* Operetka Warszawska przybywa do nas na jeden tylko wieczór i to dziś 10 bm. wystąpi z głośną operetką R. Stolza „Peppina", graną w Warszawie 125 razy z niebywałem powodzeniem. Przepiękne melodje, pełna humoru treść tworzą niezwykle ciekawą całość, zwłaszcza że udział biorą ulubieńcy publiczności z Xenią Gray, L. Kryńską, M. Domasławskim i T. Laskowskim na czele. Zaznaczyć należy że sympatyczny zespół nie bacząc na koszta jeździ z własną orkiestrą i z własnemi dekoracjami, co daje gwarancję, pełnej artystycznej całości. — Miejmy nadzieję, że publiczność skorzysta z tak żadkiej okazji i że nikogo nie zabraknie na tym widowisku.

A zatem do zobaczenia się na „Peppinie".

— *Ćwiczenie wyższych dowódców.* W dniach od 8 do 10 na terenie naszego powiatu przeprowadzone były ćwiczenia wojskowe z udziałem Pana Inspektora Armji Generała Kwaśniewskiego i Pana Dowódcy 4 Dywizji Piechoty Generała Maxymowicz-Raczyńskiego.

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* zwołane zostało na dzień 11 bm. o godz. 7-mej wieczorem. Na porządku obrad znajduje się 8 spraw.

— Strzeleckie próby kandydackie w powiecie. W związku za zbliżającemi się Imieninami Marsz. Piłsudskiego, w którym to dniu członkowie Zw. Strzeleckiego będą składali uroczyste przyrzeczenie, kierownictwo, powiatowe Z. S. przeprowadza obecnie próby kandydackie.

W dniu 8 bm. odbyły się takie próby w Kowalewie w miejscowej świetlicy dla oddziałów: Srebrniki, Chełmoniec, Kiełpiny, Pływaczewo, Płątkowo, Siekowo i Zieleń oraz w Golubiu również w miejscowej świetlicy Z. S. dla oddziałów: Golub, Olszówka, Hamer, Lisewo, Lipnica, Elgiszewo i Skępsk.

Próby kandydackie odbyły się pod kierunkiem wiceprezesa pow. **mgr. Cwinarowicza, por. Kuliszewskiego,** i prof. **Szkarłata.** Do prób zgłosiło się 62 strzelców z których 49 zakwalifikowano do przyrzeczenia.

Również egzamin prób kandydackich zaszczycili swoją obecnością p. starosta pow. **Kalkstein** oraz p. inspektor szk. **Matuszkiewicz,** którzy mieli możność przekonać się osobiście o stanie prac oświatowych w Zw. Strzel. które prowadzi ofiarnie nauczycielstwo, kierujące w oddziałach Zw. Strzel. działem wychowania obywatelskiego i oświatowym.

— **„Król to ja"!** Kino „Słońce" wyświetla dziś i jutro pełen humoru film **„Król — to ja"!** z najznakomitszym komikiem świata **Valsta Burianem.** Scenarjusz tego filmu opracowany według humoreski Hugona Vavrise — reżyserja Karola Lamaca.

— *Zwracamy uwagę* Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy *H. Kantorowicz*, Toru.

Firma ta słynąca na całem Pomorzu jest miejscem spotkań wszystkich przyjezdnych do Torunia.

— *Uzupełnienie.* Podczas manifestacji antyniemieckiej rezolucję za Kółko Rolnicze podpisał prócz p. Nowaka również p. F. *Dąbrowski* skarbnik co niniejszem uzupełniamy

STRZELANIE MAŁOKALIBROWE

Na wezwanie p. Eli Wrocławskiej składam na dożywianie biednych dzieci 1,— zł. i proszę o dalsze kucie ogniw pp.: Stanisławę Leśniewiczównę, Adelę Beskę, A. Wartskiego, Z. Wartskiego, Bednarskiego (Magistrat), Szulca (Magistrat) Zofję Burdzównę, Tadeusza Żywieckiego i Marjana Zienkiewicza.

L. KLABUNÓWNA

Wezwana przez p. Józefa Łukiewskiego z Wąbrzeźna składam na dożywianie dzieci m. Wąbrzeźna kwotę 1,— i wzywam niniejszem do dalszego podtrzymania łańcucha pp. Józefa Reca, str. sekr. sąd., Stefana Olszaka, sekr. sąd., Stefana Ambrożkiewicza, sekr. sąd. — Zbigniewa Wielkoszewskiego, Alfonsa Kucharskiego i Kazimierza Guzowskiego, wszystkich z Wąbrzeźna.

ZOFJA WOJNOWSKA

Wezwany przez p. Eleonorę Wrocławską z Wąbrzeźna składam na dożywianie dzieci m. Wąbrzeźna kwotę 1,— zł. i wzywam niniejszem do dalszego podtrzymania łańcucha pp. Jana Główczewskiego, kom. sąd., Bronisława Ćwiklińskiego, sekr. adw., Jana Warszewskiego, skarb. S. Gr., Jana Lewandowskiego, sekr. sąd. i Wacława Kurzętkowskiego, sekr. sąd. wszystkich z Wąbrzeźna.

WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI

Ugodzony z celnego wystrzału p. Leona Maciejewskiego składam 1,— zł. na dożywianie biednych dzieci m. Wąbrzeźna i strzelam trafnie w p. Kazimierę Szczepaniakównę agent. pocz. w Ryńsku, p. Józefa Jurkiewicza sekr. prywatn., p. Edmunda Zielińskiego sekr. adw., p. Jana Wawrzonkiewicza, urzęd., p. Czesława Lewandowskiego sekr. Magistrackiego i proszę o dalsze wystrzały.

LEON TUŃSKI

RUCH TOWARZYSTW

— Miesięczne zebranie placówki wąbrzeskiej Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII odbędzie się w dniu **10 bm. o godzinie 8 w hotelu pod Białym Orłem.** Na porządku obrad b. ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— *Zebranie Zjednoczenia Kolejowców.* — Dnia 11 marca o godz. 16,30 odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich w sali p. Niedzielskiego przy Głównym Dworcu.

Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Zarząd

— *Zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4,30 w lokalu p. Klimka.*

Wieczór „Pieśni Ludowej"

W AULI PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM W WĄBRZEŹNIE

W niedzielę, dnia 12 marca br. urządzają chóry szkolne: Gimnazjum i Szkoły Powszechnej żeńskiej ze współudziałem orkiestry gimnazjalnej.

PROGRAM:

1. „Śpiew ojczysty" chór gimnazjum,
2. Słowo wstępne — p. prof. Brzostowicz,
3. Krakowiak — St. Kazuro — chór gimn.
4. „Scena baletowa" Beryota — solo skrzypcowe,
5. „Kochajcie waszą pieśń", Bełzy deklamacja.
6. „Marzenie" Chopina i „Gdyby rannem słonkiem" Moniuszki — solo skrzypcowe.
7. „Maciuś" i „Dla starych" kujawiaki ludowe z okolic wąbrzeskich w opracowaniu J. Lewandowskiego.
8. „Narodziny pieśni" Bełzy — deklamacja.
9. Charakterystyka pieśni ludowej — referat z ilustracją muzyczną — J. Lewandowski.
10. Cykl pieśni ludowych „Matula moja" „Jedzie Jasio od Torunia" i „Kulig", w opracowaniu J. Lewandowskiego — chór szkoły powsz. żeńskiej z akomp. orkiestry.
11. „Kwiatek" Moniuszki — chór szkoły powsz. żeńsk.
12. „Wesele Sieradzkie" Prosnaka, chór szkoły powsz. żeńsk. z akomp. orkiestry. —
13. „Był sobie Król" bajka — chór szkoły powsz. żeńsk. z akomp. orkiestry. —
14. „Wiązanka pieśni polskich" Chławiczki — chór szkoły powsz. żeńskiej.

Początek o godzinie 6-tej wiecz.

Na powyższe zebranie proszeni są o przybycie członkowie wszystkich Cechów, gdyż przybędzie p. Prezes Izby Skarbowej i będą omawiane różne bolączki trapiące wszystkich obywateli. Na porządku dziennym znajdzie się również sprawa podatku kościelnego.

ZARZĄD:

Gaszyński, prezes *Makowski, sekretarz*

— *Baczność Lokatorzy!* Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca br. o godz. 13-tej w południe w lokalu p. Klimka.

Zarząd.

— W czwartek, dnia 16 marca br. o godz. 20-tej w lokalu Deręgowskiego — Rynek odbędzie się zebranie ogólne Koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich

Wszystkich członków uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Sympatycy mile widziani.

ZARZĄD

— *Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża.* Dnia 20 marca br. o godzinie 18-tej odbędzie się na sali p. Stefana Klimka w Wąbrzeźnie zebranie Walnego Zgromadzenia Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Wąbrzeźnie. —

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa p. Jezierskiego.
2. Wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia (§ 22 punkt a statutu).
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu oddziału P. C. K. przez prezesa p. Jezierskiego, skarbnika p. Ługiewicza i członka Komisji Rewizyjnej p. Dyrektora Ledwochowskiego.
4. Wybór członków Zarządu w liczbie 8 na miejsce ustępujących z losowania.
5. Wybór 5 zastępców członków Zarządu.
6. Wybór dwóch delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgu.
7. Uchwalenie prac i preliminarzu dochodów i wydatków oddziału na rok 1933/34.
8. Wolne głosy i wnioski.

Na zebranie to zaprasza uprzejmie wszystkich Pp. członkinie i członków.

Zarząd P. C. K. w Wąbrzeźnie

— *Ochotnicza Straż Pożarna.* Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 26 marca br. o godz. 4-tej po poł. w Strażnicy z następującym porządkjem obrad:

Zagajenie i powitanie władz i gości, Przeczytanie protokołu z ostatniego rocznego walnego zebrania, wybór marszałka zebrania, sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, naczelnika, skarbnika, komorowego, sikawkowego i komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniamj, uchwalenie absolutorjum, wybór nowego zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika, podnaczelnika, komorowego, sikawkowego i różne komisje, wolne głosy i wnioski, zamknięcie. Obecność wszystkich członków konieczna.

(—) Burm. Schwarz, prezes
(—) L. Redlak, sekr.

NOTOWANIA

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 8 marca 1933 roku

Żyto	17,75—18,—
Pszenica	31,00—32,00
Jęczmień 1 gat.	14,25—15,—
Jęczmień II gatunek	13,75—14,25
Jęczmień browarowy	15,50—17,00
Owies do siewu	16,00—17,00
Owies pastewny	14.00—14,50
Mąka żytnia 70 proc. z workiem	28,50—29,—
Mąka pszenna 65 proc. z workiem	48,50—50,—
Otręby żytnie	10,25—10,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne grube	11,00—12,—
Rzepak	43,00—44,00

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 7. 3. 33 r.

BYDŁO:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	56—60
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46—54
mięsiste tuczone starsze	36—42
miernie odżywione	30—34
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
tuczone mięsiste	42—48
nietuczone dobrze odżywione	26—30
miernie odżywione	16—24
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
tuczone mięsiste	46—54
nietuczone, dobrze odżywione	36—42
miernie odżywione	30—34
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	52—58
tuczone mięsiste	44—46
nietuczone, dobrze odżywione starsze	32—38
miernie odżywione	30—32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32—34
miernie odżywione	28—30
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	66—72
tuczone cielęta	60—66
dobrze odżywione	52—56
Miernie odżywione	40-48
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—64
tuczone starsze skoby i maciorki	48—56
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	98—100
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	96—098
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	092—094
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—090

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno ul. Mickiewicza nr. 1.

PRZETARG KIOSKU i ŁAZIENEK

Związek Inwal. Wojennych R. P. Wąbrzeźno przedzierżawi od 15 kwietnia 1933 r.

kiosk i łazienki na Podzamku

w całości lub oddzielnie. Pierwszeństwo zastrzega zarząd dla członków Zw. Inw. Woj. R. P. Składanie ofert do dnia 25 bm. u skarbnika Gogolewskiego ul. Marsz. Piłsudskiego z załączeniem wadjum zł 25,— które podlega zwrotowi po nieuwzględnieniu oferty.

Otwarcie ofert dnia 31. III. 1933 roku o godz. 11 przed południem.

Licytacja drewna

W środę, dnia 15 bm. o godz. 10-tej w oberży pana Murawskiego w Stanisławkach odbędzie się licytacja drewna

Zarząd Leśnictwa Wronie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 marca 1933 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Franciszka Szymańskiego w Wąbrzeźnie Rynek wagę składową marki „Schember"* 114/33

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 marca 1933 r. o godz. 10¼ przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Walerjana Kaczyńskiego w Wąbrzeźnie, Rynek* 71/33 *bufet*

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 marca 1933 r. o godz. 3 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę *na składnicy w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie ul. Ogrodowa* 785/33 *szafę, kredens, 2 łóżka, umywalnię*

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie